



## **Dopalacze? – legalne narkotyki**

Nazwy ich składników brzmią jak wzięte z kotła czarownic: wyciąg z kaktusa, grzyby halucynogenne, afrodyzjaki, szaflwia wieszcza, muchomor. Takie też mają działanie. Po zażyciu dopalaczy bliskie nam osoby przestają być sobą, stają się agresywne, napastliwe lub odwrotnie – obojętne.

Co zawiera dopalacz wiadomo dokładnie dopiero wtedy, gdy się go zbada, bo osoba, która go zażyła zwykle sama nie wie, co to było. Umie określić jedynie, że brała jakieś tabletki lub paliła roślinny susz. Bo najczęściej w takiej postaci sprzedawane są dopalacze.

Dlaczego jest więc ostatnio tyle szumu wokół dopalaczy, skąd się bierze ich straszliwa moc, którą ma nie tylko „Mocarz” – środek od którego ucierpiało ostatnio w Polsce kilkaset osób.

„Mocarz” był podobno środkiem do pochłaniania wilgoci, ale policja ustaliła, że zawierał składniki wpisane na listę substancji zakazanych.

W polskim Internecie swobodnie funkcjonują sklepy, dzięki którym bez problemu można kupić odpowiednik twardych narkotyków, stoją za nimi jakieś firmy, które wytwarzają w swoich laboratoriach środki stojące tylko o krok od amfetaminy czy LSD, legalne ale również destrukcyjne.

Oferują różnego rodzaju środki psychoaktywne oparte na naturalnych roślinach, ale też substancje chemiczne, często też specjalne mieszanki witamin i lekarstw. Te drugie wywołują zmiany stanu świadomości – uspokajają, pobudzają lub wywołują wizję. Dla

przykrywki sklepy publikują ostrzeżenia np. „okazy kolekcjonerskie”, „nie do spożycia przez ludzi” lub „środek do uprawy roślin”.

Ale nie ma wątpliwości – pigułki wywołujące euforię czy psychodebilne wizje nie służą do pielęgnacji roślin.

Sklepy w Internecie to spory problem. W Polsce jak i w innych krajach europejskich nie opracowano jeszcze sprawnego systemu monitorowania pojawiających się w Internecie substancji. Trudno jest odpowiedzieć jednoznacznie jak to się dzieje, że takie sklepy bezkarnie funkcjonują w sieci. Prawdopodobnie dzieje się to w myśl zasady, że co nie jest zabronione prawnie, jest dozwolone. Na liście substancji objętych kontrolą nie sposób umieścić wszystkich. Na rynku funkcjonują różne substancje o działaniu psychotropowym.

Wprowadzanie wszystkich substancji pod kontrolą prawną mija się z celem. Jedyne co można zrobić to próbować wyeliminować te najbardziej niebezpieczne.

Nikt nie robi dopalaczy po to, żeby kogoś zabić, ale aby te środki dostarczały mocnych wrażeń – a po to się je bierze – muszą oddziaływać silnie na psychikę a przy okazji na inne organy np. niebezpieczny dla życia wzrost ciśnienia lub przegrzanie organizmu, dlatego czasem dochodzi do zgonów.

Walka z dopalaczami to nieustający wyścig: co która nowa wykryta, zawarta w nich substancja zostanie wpisana na listę substancji zakazanych, zaraz pojawia się nowa. Tych substancji jest już w obiegu ok. 10 tysięcy, a ostatnio na listę wciągnięto przeszło 100 nowych.

Z dopalaczami ścigają się także lekarze ratujący zdrowie osób, które lekkomyślnie je zażyły. Często jest to wyścig o życie, a lekarze już na starcie tracą cenny czas na ustalenie z czym mają do czynienia. W przypadku tzw. twardych narkotyków da się to szybko zbadać i wiadomo jakie są możliwości ratunku. Natomiast gdy ktoś zażył dopalacz walka toczy się na oślep.

Czy dopalacze to też narkotyki?

W przeciwieństwie do innych narkotyków dopalacze długo były legalne. Ale lekarze z oddziałów toksykologicznych mówią, że w praktyce to właściwie żadna różnica. Od dopalaczy także łatwo się uzależnić. Jak pokazał ostatnio przykład „Mocarza” wiele dopalaczy nie jest wcale bezpieczniejszych od narkotyków, różnią je tylko mniej dosadne nazwy na czele z używaną przez dealerów „produkty kolekcjonerskie”.

Nie dajmy się zwieść nazwą dopalaczy, mogą wyrządzić tyle szkody co inne narkotyki. Tylko zmasowany odpór opinii publicznej jest w stanie wyeliminować z naszego obiegu handlarzy ludzkim nieszczęściem, nawet jeżeli reklamują, oni swoje środki jako „pigułki szczęścia”.

Istotną jest umiejętność rozpoznawania zagrożenia. Warto bliżej zainteresować się dziećmi, gdy zanotujemy następujące objawy:

Zmiany w zachowaniu – jak np. nagła zmiana nawyków, wahania nastroju i aktywności (często naprzemienne zmęczenie z euforią), izolowanie się od bliskich i znajomych, pojawiają się nowi „dziwni” znajomi, problemy finansowe, niewytłumaczalne spóźnienia oraz późne powroty, kłamstwa, oszustwa, pomniejszanie wszelkich autorytetów, bełkotliwa i niewyraźna mowa, spadek zainteresowania nie lubianymi zajęciami

Zmiany w wyglądzie zewnętrznym jak np. blada, ziarnista, zmieniona cera, owrzodzenia (szczególnie w okolicy nosa, przekrwione oczy, zwężone lub rozszerzone źrenice, spadek wagi ciała, zaniedbanie w sferze higieny osobistej

Objawy chorobowe takie jak: uporczywy, suchy kaszel, wysięk z nosa, osłabienie, częste przeziębienia, bóle różnych części ciała, depresja i problemy natury psychicznej, napady lęku.

Recz jasna nie każda z tych zmian świadczy bezpośrednio o problemie z „dopalaczami”, są to jednak dosyć klasyczne symptomy, które winny być źródłem niepokoju i warto zwrócić się o poradę do specjalisty.

Dopalacze – fakty i mity

„Dopalacze są bezpieczną alternatywą dla substancji nielegalnych” – jest to oczywiste przekłamanie ze strony sprzedawców. Prawdą w powyższym zdanie jest jedynie podkreślenie faktu, że substancje zawarte w znajdujących się na rynku „dopalaczach” nie są objęte kontrolą prawną, w sensie – nie są zakazane przez prawo.

W żadnym wypadku nie jest to równoznaczne z tym, że oferowane produkty są bezpieczne dla użytkowników.

„Dopalacze są wyrobami kolekcjonerskimi” często podkreślany argument ma na celu jedynie ominąć zarzuty nie całkiem legalnego wprowadzania do użytku substancji psychoaktywnych. W razie zarzutów sprzedawcy mogą się bronić, że oni jedynie sprzedają eksponaty do klaserów, jakby sprzedawali znaczki pocztowe. Do tego samego rodzaju nieprawdopodobnej argumentacji należy umieszczanie na opakowaniach zdania „Nie do spożycia przez ludzi”

„Dopalacze są legalne w całej Europie” – w Holandii owszem, w Wielkiej Brytanii po kilku wypadkach śmiertelnych stają się przedmiotem restrykcji, natomiast w Szwecji, Belgii, Irlandii zdecydowano większość substancji zawartych w „dopalaczach” jest przedmiotem zakazu obrotu.

Dopalacze są legalne – kolejny naciągany argument internetowych sklepikarzy.

„Dopalacze to w większości zioła lub ich mieszanka wykorzystywana od setek lat np. w obrzędach religijnych” co do samych mieszanek ziołowych, otóż w sklepach z dopalaczami można kupić np. susz szałwi wieszczej, występującej głównie w Meksyku rośliny, której palenie powoduje silne halucynacje, mogące przeradzać się w koszmarne urojenia powiązane z atakami szału lub suszone kapelusze muchomora czerwonego, którego żucie lub picie wywaru wywołuje stan odurzenia, później zaś silne halucynacje, także mogące się przerodzić w urojenia.

Zaiste, zdrowotne ziółko....

**Alina Puchała**

*Do publikacji wykorzystano artykuł „Dopalacz groźny jak muchomor” - wykorzystano: Doroty Jastrzębskiej Dopalacz jako muchomor „Kropka” nr 34.*



*Dokąd dzwonić po pomoc:*

### **800 060 800**

#### **Bezpłatna całodobowa infolinia Głównego Inspektoratu Sanitarnego.**

Można tu uzyskać informacje na temat konsekwencji zażywania dopalaczy i możliwości leczenia. Infolinia jest także przeznaczona dla rodziców, którzy mają wątpliwości, czy ich dzieci zażywają dopalacze. Przyjmuj również informacje, które mogą ułatwić służbom dotarcie do osób handlujących nielegalnymi substancjami.

### **116 111**

**Telefon Zaufania dla Dzieci i Młodzieży** prowadzony przez Fundację Dzieci Niczyje. Służy on młodzieży i dzieciom potrzebującym wsparcia, opieki i ochrony. Mogą porozmawiać o sprawach dla nich ważnych i dzwonić w trudnych sprawach.

Linia działa codziennie w godz. 12-20, można też uzyskać pomoc na:

[www.116111.pl/napisz](http://www.116111.pl/napisz)

### **800 100 100**

To **bezpłatna i anonimowa pomoc dla rodziców i opiekunów**, którzy potrzebują informacji, by pomóc dzieciom przeżywającym kłopoty wymagające m.in. z kontaktu z substancjami psychoaktywnymi. Telefon prowadzi Fundacja Dzieci Niczyje. Linia działa od poniedziałku do piątku w godz. 12-18,

Pomoc znajdziesz też pod adresem:

**[pomoc@800100100.pl](mailto:pomoc@800100100.pl)**

### **800 12 12 12**

#### **Dziecięcy Telefon Zaufania Rzecznika Praw Dziecka**

Mogą z niego korzystać także osoby poszukujące informacji na temat dopalaczy i pomocy w problemach z nimi związanych. Numer ten jest przeznaczony dla dzieci i dorosłych, którzy chcą zgłosić problemy dzieci, a czynny od poniedziałku do piątku w godzinach 8<sup>15</sup> – 20. W pozostałe dni można przedstawić problem i zostawić numer kontaktowy. Pracownik oddzwoni nazajutrz.

**112** – Numer Alarmowy w całej Unii Europejskiej